

## **EURO-CHESS, Budapeszt 16.06-22.06.2013 r.**

### **Relacja Mateusza Brzezińskiego**

W dniach od 16 do 22 czerwca 2013 roku, odbył się tradycyjny turniej z cyklu EuroChess. Po wizycie w holenderskim Valkenbergu w 2012, tym razem 6-osobowa ekipa UKS MDK-1 udała się na turniej do stolicy Węgier, Budapesztu.

Organizatorzy przygotowali dla gości bardzo szczegółowo zaplanowany program imprezy, który zawierał wiele bardzo różno-rodnych atrakcji. Dla szachowych rzemieślników, oprócz turniejów "A" (advance-zaawansowani) i "B" (beginners-początkujący), prawdziwą gratką była możliwość zmierzenia się z legendami Węgierskich i światowych szachów. Symultane na kilkudziesięciu szachownicach przeprowadziła najlepsza kobieta w historii królewskiej gry, Judith Polgar, oraz weteran, wielokrotny uczestnik meczów pretendenckich Lajos Portisch. Remisy udało się wywalczyć Mariuszowi Stoppelowi (z Portischem) oraz Mateuszowi Brzezińskiemu (z Polgar). Zgodnie z szachowym porzekadłem "na remis trzeba sobie zasłużyć", gwiazdy nie odpuszczały i stawiały twarde warunki aż do końcowych faz partii. Fakt skutecznego stawienia czoła takim graczom oczywiście cieszy, jednak najważniejsze, że juniorzy mogli otrzymać lekcję od najlepszych. Taka okazja z pewnością szybko się nie powtórzy.

Równoległe do rozgrywanych partii w obydwóch turniejach, prowadzona była klasyfikacja drużynowa. Turniej "B" opanowali Holendrzy, którzy dzięki temu zwyciężyli jako najlepszy team. Turniej "A" wygrał reprezentant gospodarzy Godollei Zsombor.

Co prawda stracił on 0,5 oczka do Mateusza Brzezińskiego, jednak wyniki Brzezika (z racji znacznej przewagi rankingowej nad większością uczestników) były liczone tylko do drużynówki, w której nasz klub zajął II miejsce. Dominik Szortyka oraz Julia Humin zgodnie przegrali partie w kluczowych momentach turnieju, zajmując odpowiednio miejsca 4 i 5. Debiutant na międzynarodowej arenie Kacper Suchomski zamknął pierwszą 10 z dorobkiem 3,5 pkt z 9 partii.

Nie samymi szachami jednak człowiek żyje. W programie pobytu w Budapeszcie były, m.in takie atrakcje jak zwiedzanie centrum, opery, wizyta w zoo i planetarium. W głównej sali turnieju - Nador Hall, codziennie można było oglądać fantastyczne występy artystyczne. Pokazy i nauka tańca ludowego, pokaz gry na bębnach z całego świata w wykonaniu zespołu "Talamba" i wiele innych umilały czas uczestnikom turnieju. Jako ekipa mająca najwyższy średni ranking postanowiliśmy dorzucić od siebie coś ekstra i zorganizowaliśmy pokaz solvingu dla wszystkich chętnych zawodników. Pod sceną zjawiono się około 30 chętnych juniorów, zawodników dorosłych i opiekunów. Kiedy wchodzili na salę żaden z nich nie słyszał, czym jest "solving".

Po krótkim wyjaśnieniu rozpoczęliśmy „Quick Show” Na wielkim ekranie pojawiały się co raz trudniejsze zadania, a najszybsza osoba stawiała przed szansą wygrania upominku z Polskimi symbolami narodowymi. Każdy włączył się do zabawy, nikt nie opuścił pokazu z pustymi rękoma! Ludzie którzy pierwszy raz zetknęli się z rozwiązywaniem zadań, pytali czy na kolejnych Euro-Chessach też będzie solving!

Wyjazd do Budapesztu był dobrą okazją do zetknięcia się z inną kulturą, nawiązaniem nowych znajomości a także podszlifowania "language skills". Nie tylko przez juniorów. Drugi leader polskiej ekipy Pan Krzysztof Szortyka przerzucił się z ukochanego niemieckiego na angielski, tylko czasami potrzebując pomocy "tłumaczy" Na naukę nigdy nie jest za późno.

Nasze zaangażowanie w wyjazd oraz własne inicjatywy zostały zauważone przez Pierra Keune oraz Bena Van Udena: głównych przedstawicieli organizacji Euro-Chess. Istnieje szansa, aby w przyszłym roku w podobnej formie turniej odbył się w Bydgoszczy! Taki turniej to nie tylko okazja dla zawodników, ale dla wszystkich ludzi związanych ze środowiskiem szachowym, aby nawiązać znajomości, razem stworzyć coś fajnego. Dla tych kilkudziesięciu graczy, na organizację przedsięwzięcia wspólnie pracowało wiele osób. Przez pracowników szkoły, nauczycieli, ludzi oświaty a także rodziców, trenerów i wolontariuszy. Na zakończeniu zostali nagrodzeni owacją na stojąco. Nie było w tym cienia przesady, wszyscy opuszczali Budapeszt z zadowoloną miną.